

Dz.U. 1999 Nr 99 poz. 1170**WYROK**

z dnia 8 grudnia 1999 r.
Sygn. SK. 19/99

Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Marek Safjan – przewodniczący
Jerzy Ciemniowski
Teresa Dębowska-Romanowska
Lech Garlicki
Stefan J. Jaworski
Wiesław Johann
Krzysztof Kolasiński
Andrzej Mączyński
Ferdynand Rymarz
Jadwiga Skórzewska-Łosiak
Jerzy Stępień
Janusz Trzeciński – sprawozdawca
Marian Zdyb

Joanna Szymczak – protokolant

po rozpoznaniu 8 grudnia 1999 r. na rozprawie skargi konstytucyjnej Jerzego Ć. z udziałem umocowanych przedstawicieli uczestników postępowania: pełnomocnika skarżącego, Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, Prokuratora Generalnego oraz Rzecznika Praw Obywatelskich w sprawie zgodności :

art. 1 ust. 2 ustawy z dnia 26 marca 1982 r. o Trybunale Stanu (Dz.U. z 1993 r. Nr 38, poz. 172 ze zm.) na podstawie którego Trybunał Stanu II instancji wyrokiem z 21 października 1998 r. ostatecznie orzekł w sprawie Jerzego Ć., z: art. 2, 7, 30, 31, 32 Konstytucji RP w zakresie w jakim dotyczy odpowiedzialności konstytucyjnej kierowników urzędów centralnych (pkt 5 wyżej powołanego przepisu ustawy o Trybunale Stanu),

o r z e k a:

art. 1 ust. 2 ustawy z dnia 26 marca 1982 r. o Trybunale Stanu (tekst jednolity z 1993 r. Dz.U. Nr 38, poz. 172; zm.: z 1996 r. Nr 73, poz. 350) w zakresie, w jakim z mocy art. 241 ust. 5 Konstytucji RP zachowuje moc obowiązującą do odpowiedzialności konstytucyjnej kierowników urzędów centralnych, wobec których wszczęto postępowanie przed wejściem w życie Konstytucji RP z 1997 r., jest zgodny z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i nie jest niezgodny z art. 7, art. 30, art.

31, i art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Uzasadnienie:

1. 23 kwietnia 1999 r. do Trybunału Konstytucyjnego wpłynęła skarga konstytucyjna Jerzego Ć., pełniącego od grudnia 1988 do grudnia 1989 r. funkcję Prezesa GUC, w której pełnomocnik skarżącego wniósł o stwierdzenie niezgodności art. 1 ust. 2 ustawy z dnia 26 marca 1982 r. o Trybunale Stanu (tekst jednolity z 1993 r. Dz.U. Nr 38, poz. 172 ze zm.) z art. 2, art. 7, art. 8, art. 30, art. 31, art. 32, art. 198 ust. 1 i 3 oraz art. 241 ust. 5 Konstytucji RP – w zakresie, w jakim dotyczy odpowiedzialności konstytucyjnej kierowników urzędów centralnych. Na podstawie zaskarżonego przepisu ustawy (art. 1 ust. 2 pkt 5) Trybunał Stanu II instancji wyrokiem 21 października 1998 r. utrzymał w mocy wyrok Trybunału Stanu I instancji 18 czerwca 1997 r. orzekając tym samym ostatecznie o karze utraty przez skarżącego biernego prawa wyborczego na urząd Prezydenta RP oraz do Sejmu, Senatu i do rad gmin na okres 5 lat a także o karze zakazu zajmowania kierowniczych stanowisk i pełnienia funkcji związanych ze szczególną odpowiedzialnością w organach państwowych i organizacjach społecznych przez okres 5 lat.

Skarżący zarzuca, że zakwestionowany przepis ustawy o TS sprzeczny jest przede wszystkim z art. 198 ust. 1 konstytucji, który w odmienny niż dotychczas sposób uregulował podmiotowy zakres odpowiedzialności konstytucyjnej. W miejsce dotychczasowej regulacji konstytucyjnej (art. 33b ust. 1 przepisów konstytucyjnych utrzymanych w mocy przez art. 77 Małej Konstytucji z 17 października 1992 r.) odsyłającej określenie kręgu podmiotów objętych odpowiedzialnością konstytucyjną do regulacji ustawowej, pojawiła się bowiem regulacja konstytucyjna (art. 198 ust. 1 Konstytucji RP) zawierająca enumeratywne wyliczenie osób objętych odpowiedzialnością konstytucyjną. W wyliczeniu tym pominięci zostali kierownicy urzędów centralnych zaliczeni do tego kręgu przez art. 1 ust. 2 pkt 5 ustawy o Trybunale Stanu. Ponieważ wyrok Trybunału Stanu II instancji wydany został już w czasie obowiązywania nowej konstytucji, dlatego zdaniem skarżącego Trybunał Stanu winien zastosować aktualny przepis konstytucyjny określający podmiotowy zakres odpowiedzialności konstytucyjnej i w efekcie wydać wyrok uniewinniający skarżącego.

Zdaniem skarżącego kwestionowany przepis ustawy o TS jest nie tylko sprzeczny z konstytucją, ale jednocześnie jako taki nieobowiązujący na tej zasadzie, że konstytucja regulując zagadnienie zakresu podmiotowego odpowiedzialności konstytucyjnej inaczej, uchyliła go. Odwołując się do ustaleń nauki skarżący dowodzi, iż brak wyraźnego stanowiska ustrojodawcy odnośnie derogacyjnego charakteru konstytucji należy traktować jako odesłanie do ogólnych zasad wyrażonych w art. 8, który nie tylko przyznaje Konstytucji charakter najwyższego prawa RP, ale też nakazuje co do zasady przyznanie bezpośredniego obowiązywania tym wszystkim unormowaniom konstytucyjnym, które sformułowane są w sposób na takie stosowanie pozwalający.

Od reguły tej konstytucja przewiduje wyjątki stwierdzając: „chyba, że Konstytucja stanowi inaczej” (art. 8 ust. 2). Tak właśnie jest zdaniem skarżącego w przypadku odesłania przez przepisy konstytucyjne problematyki Trybunału Stanu do regulacji ustawowej. W ocenie skarżącego art. 198 ust. 3 i art. 201 Konstytucji RP stanowią jedyną delegację do obowiązywania nadal ustawy o Trybunale Stanu. W tej sytuacji zaskarżony przepis (art. 1 ust. 2 ustawy o TS) określający podmiotowy zakres odpowiedzialności konstytucyjnej przekracza konstytucyjne upoważnienie wyrażone w przepisach art. 198 ust. 2 i art. 201 konstytucji. Wskazując na organizację i tryb postępowania przed Trybunałem (art. 201) oraz rodzaje kar orzekanych przez Trybunał Stanu (art. 198 ust. 3)

jako materię ustawową Konstytucja nadaje przepisowi art. 198 ust. 1 charakter nadrzędny i materialno-prawny. Redakcja i zakres treściowy tego przepisu pozwalają na jego bezpośrednie zastosowanie. W omawianym przypadku zachodzi bowiem symetria treściowa między normą konstytucyjną wyrażoną w art. 198 ust. 1 konstytucji a dawną normą ustawy zwykłej zawartą w art. 1 ust. 2 pkt 5 ustawy o Trybunale Stanu. W sensie formalnym zakres treściowy tych norm jest identyczny, natomiast w sensie materialnym zawierają one postanowienia wzajemnie się wykluczające – postanowienia o logicznie przeciwnym charakterze, a sprzeczności między nimi nie da się usunąć w drodze wykładni.

W tej sytuacji nie można odmówić normie konstytucyjnej (art. 198 ust. 1) bezpośrednio derogacyjnego charakteru. Skoro zdaniem skarżącego, bezspornym jest derogacyjny jej skutek wobec wcześniejszych unormowań konstytucyjnych o identycznej formalnej treści, to odmowa przeniesienia tego skutku na niższy poziom hierarchii źródeł prawa i uznanie, że efekt bezpośredniej derogacji nie odnosi się do relacji norma konstytucyjna – norma ustawy zwykłej nie tylko zaprzeczałby roli konstytucji jako ustawy zasadniczej, ale przekreślałby nakaz bezpośredniego jej stosowania.

W sytuacjach, w których zachodzi sprzeczność pomiędzy formalnie identycznymi normami nowej konstytucji i dawnego ustawodawstwa – normie konstytucyjnej należy przyznać walor bezpośrednio derogacyjny.

Nie przeczy temu, zdaniem skarżącego, zawarta w przepisach konstytucji (art. 241 ust. 5) regulacja, iż „sprawy będące przedmiotem postępowania ustawodawczego, albo przed Trybunałem Konstytucyjnym bądź Trybunałem Stanu, a rozpoczęte przed wejściem w życie konstytucji są prowadzone zgodnie z przepisami konstytucyjnymi obowiązującymi w dniu rozpoczęcia sprawy”. W przytoczonym artykule mowa bowiem o „przepisach konstytucyjnych”, zaś zakres podmiotowy odpowiedzialności konstytucyjnej w dniu rozpoczęcia sprawy określony był w przepisie ustawowym. Ponadto konstytucyjne sformułowanie „sprawy prowadzone” świadczy zdaniem skarżącego iż regulacja dotyczy tylko przepisów proceduralnych bowiem wyrażenia „prowadzi się”, „toczy się” używane są zamiennie, natomiast w przepisach prawa materialnego, do których należy zaliczyć określenie kręgu podmiotów poddanych odpowiedzialności konstytucyjnej, przeważa sformułowanie „stosuje się”. Przepis ten (art. 241 ust. 5), zawierający odstępstwo od zasady bezpośredniego stosowania konstytucji, jako wyjątek nie może być interpretowany rozszerzająco. Zdaniem skarżącego, materia uregulowana w art. 241 ust. 5 konstytucji ogranicza problem stosowania przepisów poprzednio obowiązujących do zagadnień jedynie procesowych. W niczym nie ograniczając skutków faktu, że zmienił się po uchwaleniu art. 198 ust. 1 konstytucji krąg podmiotów, które podlegają odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu a odmienne niż dotąd uregulowanie zakresu podmiotowego odpowiedzialności konstytucyjnej w samej ustawie zasadniczej potwierdza - wobec najwyższej mocy prawnej konstytucji – derogacyjny charakter jej przepisów.

Zakwestionowany przepis ustawy o Trybunale Stanu, prócz przytoczonych wyżej przepisów konstytucyjnych, narusza również, zdaniem skarżącego, art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Gdyby przyjąć bowiem za zasadne stanowisko, iż art. 241 ust. 5 dopuszcza prowadzenie sprawy będącej przedmiotem Trybunału Stanu zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu rozpoczęcia sprawy również w zakresie przepisów materialno-prawnych, to wówczas można upatrywać w tym ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw. Wspomniane ograniczenia mogą zaś być wprowadzone tylko ustawowo wówczas, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa, ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą prowadzić do naruszenia istoty wolności i praw. Zdaniem skarżącego w niniejszej sprawie żadna z przesłanek

wprowadzenia ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw nie mogła występować już w chwili uchwalania konstytucji. Wprowadzenie takiego ograniczenia prowadziłoby również do naruszenia istoty zasady równości, od której konstytucja nie dopuszcza odstępstw i wyjątków.

Dokonana przez Trybunał Stanu wykładnia art. 241 ust. 5 konstytucji narusza również, w ocenie skarżącego, wyrażoną w art. 30 konstytucji „przyrodzoną i niezbywalną godność człowieka”, której poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych oraz konstytucyjną zasadą wolności w sferze psychicznej skarżącego, a to przez bezpodstawne doświadczenie trudów, niedogodności i wszelkich nieprzyjemności związanych z postępowaniem sądowym, czy napiętnowania przez opinię publiczną.

Zastosowanie przez Trybunał Stanu przepisu art. 1 ust. 2 ustawy o TS jako materialno-prawnej podstawy odpowiedzialności skarżącego za popełniony delikt konstytucyjny zamiast art. 198 ust. 1 konstytucji, naruszyło również, w ocenie skarżącego, zasadę równości wobec prawa i wyrażoną w art. 32 konstytucji. W analogicznej do przedmiotowej sytuacji inna osoba w toku postępowania karnego zostałaby bowiem uniewinniona od zarzucanego jej czynu. W prawie karnym obowiązuje bowiem zasada, że z chwilą wejścia w życie ustawy nowej, ustawę obowiązującą poprzednio stosuje się tylko wówczas, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy (art. 4 kk). Zdaniem skarżącego zasada ta powinna być także stosowana w prawie konstytucyjnym również wtedy, gdy TS orzeka w sprawie deliktu konstytucyjnego. W konsekwencji więc wobec skarżącego przed TS powinien zapaść wyrok uniewinniający.

Wreszcie, zdaniem skarżącego, oparcie wyroku skazującego na sprzecznym z konstytucją przepisie ustawy zwykłej naruszyło zasadę demokratycznego państwa prawnego (art. 2 konstytucji) oraz zasadę legalizmu wyrażoną w art. 7 konstytucji. Na zasadę państwa prawnego składa się między innymi zasada zaufania obywateli do państwa i stanowionego przezeń prawa, co wyraża się w takim stanowieniu i stosowaniu prawa by nie stawało się ono swoistą pułapką dla obywateli. Według skarżącego niedopuszczalne jest stosowanie wcześniejszych reguł odpowiedzialności konstytucyjnej, sprzecznych z konstytucją a tym samym z intencją racjonalnego ustawodawcy. W sytuacji, gdy sama konstytucja wyłącza z kręgu podmiotów ponoszących odpowiedzialność przed Trybunałem Stanu kierowników urzędów centralnych, nie ma podstaw do stosowania rozwiązań przeciwnych.. Skarżący dowodzi, że nie do pogodzenia z nakazem ochrony porządku prawnego jest teza, iż ustrojodawca uznaje co do zasady niesłuszność wcześniejszych tj. wyrażonych w art. 1 ustawy o TS założeń odpowiedzialności konstytucyjnej a jednocześnie zezwala na ich dalsze funkcjonowanie w systemie prawnym.

Poza tym z zasad wyrażonych w art. 2 i art. 7 konstytucji wynika ponadto, że w demokratycznym państwie prawnym byt organu państwowego opiera się na prawie, które określa jego kompetencje i zarazem wyznacza granice jego działalności. Tymczasem w przedmiotowej sprawie, zdaniem skarżącego, granice te TS przekroczył orzekając o odpowiedzialności Prezesa Głównego Urzędu Cel, w sytuacji gdy ustawa zasadnicza nie upoważnia go do pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej kierowników urzędów centralnych.

2. 6 grudnia 1999 r. do Trybunału Konstytucyjnego wpłynęło pismo Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wniosku Jerzego C. Z konkluzji pisma wynika, że należy oddalić zarzut niezgodności art. 1 ust. 2 pkt 5 ustawy o Trybunale Stanu z art. 2, art. 7 i 8, art. 30-32, art. 198 ust. 3 i art. 201 konstytucji jako nie znajdujący żadnego uzasadnienia. Zdaniem Sejmu zarzuty naruszenia tych przepisów konstytucji kierowane są raczej pod adresem Trybunału Stanu II instancji, a nie odnoszą się do kwestii niekonstytucyjności zaskarżonego przepisu ustawy o Trybunale Stanu.

3. 26 lipca 1999 r. do Trybunału Konstytucyjnego wpłynęło pismo Rzecznika Praw Obywatelskich, w którym Rzecznik informuje, iż przystępuje do postępowania w przedmiotowej sprawie. W przedstawionym stanowisku Rzecznik stwierdził, iż przepis art. 1 ust. 2 pkt 5 ustawy z 26 marca 1982 r. o Trybunale Stanu jest niezgodny z art. 198 ust. 1 Konstytucji RP. W uzasadnieniu podniósł, iż powstała rozbieżność między treścią art. 198 ust. 1 Konstytucji RP a art. 1 ust. 2 pkt 5 ustawy o TS należy oceniać z uwzględnieniem art. 8 ust. 2 konstytucji. Wobec dyspozycji art. 8 ust. 2 konstytucji nakazującego bezpośrednie stosowanie przepisów konstytucji należy uznać, iż określenie kategorii podmiotów, które mogą być pociągnięte do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu zostało dokonane w art. 198 ust. 1 konstytucji.

Powyższego wniosku, zdaniem Rzecznika, nie podważa treść art. 241 ust. 5 konstytucji. Przepis ten bowiem dotyczy zagadnień proceduralnych. Rzecznik zwrócił również uwagę, iż przepis ten odsyła do unormowań konstytucyjnych a nie wszelkich przepisów proceduralnych wcześniejszych. Możliwe jest zatem stosowanie jedynie takich przepisów ustawowych, określających postępowanie przed Trybunałem Stanu, które są nierozzerwalnie związane z ówczesnie obowiązującą regulacją konstytucyjną. Ewentualna niezgodność takich przepisów ustawowych z obecnie obowiązującą konstytucją nie mogłaby być kwestionowana przed Trybunałem Konstytucyjnym. Unormowanie art. 241 ust. 5 konstytucji nie wyklucza zatem kwestionowania zgodności z konstytucją takich przepisów proceduralnych, które nie będąc nierozzerwalnie związane z wcześniejszymi przepisami konstytucyjnymi są niezgodne z obecnie obowiązującą konstytucją, jak również ustawowych przepisów o charakterze materialno-prawnym niezależnie od ich związków z wcześniej obowiązującymi przepisami konstytucyjnymi.

4. Prokurator Generalny w piśmie z 15 września 1999 r. wystąpił na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 3 w zw. z art. 46 ust. 2 ustawy o TK o umorzenie toczącego się przed Trybunałem Konstytucyjnym postępowania.

Uzasadnił to tym, iż kwestionowany przepis ustawy o TS (art. 1 ust. 2) utracił moc obowiązującą z dniem wejścia w życie Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r., która zakres podmiotowej odpowiedzialności konstytucyjnej uregulowała w art. 198 ust. 1 inaczey i w ten sposób uchyliła art. 1 ust. 2 ustawy o Trybunale Stanu z 1982 r. Zdaniem Prokuratora Generalnego art. 241 ust. 5 konstytucji, jako odnoszący się tylko do zagadnień proceduralnych, nie ma zastosowania do toczącej się sprawy.

5. Skarżący został wezwany przez Trybunał do wyjaśnienia, w czym dopatruje się naruszenia wymienionych w skardze przepisów konstytucji, a w szczególności jakie i w jaki sposób wynikające z tych przepisów wolności lub prawa zostały naruszone. W piśmie z 15 października 1999 r. skarżący wykonał to wezwanie i jednocześnie ustosunkował się do argumentów przedstawionych w stanowisku Prokuratora Generalnego.

Zdaniem skarżącego Trybunał Stanu orzekając – na podstawie zakwestionowanego przepisu – o wolnościach i prawach skarżącego naruszył art. 2, art. 7, art. 30, art. 31, art. 32 konstytucji. W uzasadnieniu skarżący powtórzył argumentację zawartą w skardze. Polemizując ze stanowiskiem Prokuratora Generalnego skarżący wniósł o nieuwzględnianie jego wniosku o umorzenie postępowania.

II

Na rozprawie 8 grudnia 1999 r. przedstawiciel wnioskodawcy oraz przedstawiciele

uczestników postępowania podtrzymali swoje stanowiska wyrażone w pismach procesowych.

Przedstawiciel Sejmu Poseł Marek Markiewicz na rozprawie skorygował błędnie przytoczony wzorzec konstytucyjny, który znalazł się w piśmie procesowym Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej oraz wniósł o stwierdzenie konstytucyjności art. 1 ust. 2 pkt 5 ustawy z 26 marca 1982 r. o Trybunale Stanu.

III

Trybunał Konstytucyjny zważył co następuje:

1. Kluczową dla rozstrzygnięcia sprawy jest wykładnia treści art. 241 ust. 5 konstytucji, który postanawia, że „sprawy będące przedmiotem postępowania ustawodawczego albo przed Trybunałem Konstytucyjnym bądź Trybunałem Stanu, a rozpoczęte przed wejściem w życie konstytucji, są prowadzone zgodnie z przepisami konstytucyjnymi obowiązującymi w dniu rozpoczęcia sprawy”. W oparciu bowiem o ten przepis Trybunał Stanu II instancji zastosował art. 1 ust. 2 pkt 5 ustawy o Trybunale Stanu obejmującym swoim zakresem stanowisko państwowe piastowane przez skarżącego. Ocena jego treści prowadzi do następujących wniosków:

1) Art. 241 ust. 5 zamieszczony został w rozdziale XIII konstytucji zatytułowanym „Przepisy przejściowe i końcowe”. O ile przepisy końcowe dotyczą uchylecia dotychczasowych przepisów konstytucyjnych (art. 242) i wejścia konstytucji w życie (art. 243), to przepis art. 241 ust. 5 zamieszczony wśród przepisów dostosowujących dawne prawo do przepisów nowej konstytucji jest typowym przepisem przejściowym rozstrzygającym kwestie intertemporalne. Ogólna ocena jego treści wskazuje, iż ma on charakter wyjątku od zasady *lex posterior* i że ustrojodawca zastosował w nim jedną z typowych technik rozstrzygnięcia kwestii intertemporalnych w postaci przedłużenia obowiązywania dawnego prawa. Istota tej techniki polega na przyjęciu założenia, że do czasu wygaśnięcia stosunków prawnych powstałych w czasie obowiązywania dawnego prawa, do czasu ustania zdarzeń, które powstały pod rządami prawa dawnego, czy do czasu zakończenia spraw będących w toku, będą miały zastosowanie przepisy prawne, które obowiązywały w czasie powstania owych stosunków, zdarzeń czy ich następstw.

Przeciwstawne wobec tego typu regulacji jest rozwiązanie określone jako bezpośrednie działanie nowego prawa polegające na zadecydowaniu przez ustawodawcę, że od chwili wejścia w życie nowych norm należy je stosować do wszelkich stosunków, zdarzeń czy stanów rzeczy danego rodzaju i zarówno tych, które dopiero powstaną, jak i tych, które powstały przed wejściem w życie nowych norm, ale trwają w czasie dokonywania zmiany prawa. W wypadku, gdy ustawodawca wyraźnie nie rozstrzygnie powyższych kwestii przyjmuje się, że zadecydował o bezpośrednim działaniu nowego prawa (Por. S. Wronkowska, M. Zieliński, *Zasady techniki prawodawczej – komentarz*, Warszawa 1997, s. 49-53).

Treść art. 241 ust. 5 konstytucji nie pozostawia wątpliwości, iż w zakresie zakończenia spraw będących w dniu wejścia w życie konstytucji przedmiotem postępowania dotyczącego odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu ustrojodawca mocą wyraźnego przepisu wykluczył zasadę bezpośredniego działania nowego prawa decydując o dalszym obowiązywaniu dawnego prawa. Rozwiązanie powyższe, jak podkreśla się w literaturze naukowej, posiada wiele zalet, wśród których najważniejszą jest lojalność wobec ich adresatów sprowadzająca się do poczucia pewności, iż sprawy, które prowadzone były na gruncie dawnych norm, będą według tych norm

zakończone. Posiada również określone wady prakseologiczne, gdyż przez jakiś czas obowiązują w danym zakresie spraw dwie odmienne regulacje prawne. Niezależnie jednak od takiej czy innej doktrynalnej oceny owych zalet czy wad sam wybór przez ustrojodawcę określonego typu rozwiązania nie może być przedmiotem oceny Trybunału Konstytucyjnego.

Odnosząc powyższe uwagi do rozpatrywanej skargi konstytucyjnej stwierdzić należy, że szczególna regulacja ustanowiona w art. 241 ust. 5 wykluczyła – w zakresie, którego skarga ta dotyczy – możliwość powołania się na ogólną konsekwencję zasady bezpośredniego stosowania konstytucji (art. 8 ust. 2). Natomiast w pozostałym zakresie postanowienia art. 1 ust. 2 ustawy o Trybunale Stanu uległy bezpośredniej derogacji wraz z wejściem w życie nowej konstytucji, bowiem art. 198 ust. 1 konstytucji zawiera nową i odmienną regulację tego samego zagadnienia. Uznanie, że dwa przepisy – dawnej ustawy i nowej konstytucji dotyczą tej samej materii i charakteryzują się podobnym stopniem konkretności (symetrią treściową) pozwala przyjąć, że kolizja tych przepisów jest na tyle wyraźna, że powstała sytuacja ich „sprzeczności” (co nakazuje dać pierwszeństwo nowej konstytucji, zgodnie z ogólną zasadą *lex posterior derogat legi priori*). Odróżnić to należy od sytuacji „niezgodności”, stanowiącej w praktyce regułę, a polegającej na kolizji konkretnego przepisu ustawy z bardziej ogólną normą lub zasadą konstytucyjną i zawsze wymagającej ustalenia przez Trybunał Konstytucyjny.

2) Art. 241 ust. 5 konstytucji stanowi, iż „sprawy będące przedmiotem postępowania... przed Trybunałem Stanu, a rozpoczęte przed wejściem w życie konstytucji, są prowadzone zgodnie z przepisami konstytucyjnymi obowiązującymi w dniu rozpoczęcia sprawy”. Zgodnie z dokonaną przez skarżącego wykładnią treści zawartej w nim normy, przepis ten dotyczyć ma jedynie zagadnień proceduralnych, bowiem wyrażenie „prowadzi się” używane – jest w aktach odnoszących się do problematyki procesowej, natomiast w przepisach prawa materialnego, do których należy określenie zakresu podmiotowego odpowiedzialności konstytucyjnej, przeważa sformułowanie „stосуje się”. Do tego rodzaju wykładni pojęcia „prowadzenia sprawy” skłania się również Rzecznik Praw Obywatelskich oraz Prokurator Generalny.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, użycie przez ustrojodawcę tego sformułowania nie daje jednak podstaw do przypisywania mu zamiaru wyłączenia kręgu podmiotów poddanych odpowiedzialności konstytucyjnej z materii regulowanych przepisami, do których odsyła art. 241 ust. 5 konstytucji. Decyduje o tym przede wszystkim charakter postępowania przed Trybunałem Stanu tzn. „sprawy” przed TS, której niezbędnym elementem jest podmiot poddany odpowiedzialności konstytucyjnej. Bez określenia podmiotu nie ma „sprawy będącej przedmiotem postępowania” przed Trybunałem Stanu. Jest to jedna z zasadniczych różnic, między postępowaniem dotyczącym odpowiedzialności konstytucyjnej a postępowaniem ustawodawczym, i postępowaniem przed Trybunałem Konstytucyjnym, gdzie „oskarżonym” jest przepis prawa, pomimo łącznego ich uregulowania w art. 241 ust. 5 konstytucji. Tak więc, zdaniem TK, teza skarżącego o oddzieleniu podmiotu od „sprawy będącej przedmiotem postępowania” przed TS jest nie do przyjęcia. Krąg podmiotów poddanych odpowiedzialności konstytucyjnej jest na tyle ściśle związany z samym postępowaniem ze sprawą, że dotyczy jego istoty. To właśnie z przyczyn piastowania przez określone osoby najwyższych stanowisk państwowych skonstruowano szczególnie rodzaju odpowiedzialności przed upoważnionym do tego celu organem. Zapobiegać ma to nadużyciom ze strony osób sprawujących władzę państwową. Bez kręgu podmiotów poddanych odpowiedzialności konstytucyjnej samo pojęcie „sprawy będącej przedmiotem postępowania przed Trybunałem Stanu” byłoby pojęciem bez dostatecznej treści.

Dodatkowym argumentem na rzecz odrzucenia tezy skarżącego, że ustrojodawca

odsyłając w art. 241 ust. 5 „prowadzenie sprawy” przed Trybunałem Stanu do przepisów konstytucyjnych obowiązujących w dniu jej rozpoczęcia miał na uwadze jedynie przepisy proceduralne, jest treść owych przepisów. Analiza treści art. 33b przepisów utrzymanych w mocy przez art. 77 Małej Konstytucji z 1992 r. wskazuje, iż brak w nim jakichkolwiek przepisów proceduralnych, zaś samo postępowanie przed Trybunałem Stanu, zostało odesłane przez art. 33b ust. 6 do regulacji ustawowej.

Wiąże się z tym zagadnienie właściwego odczytania intencji ustrojodawcy, nie tylko gdy chodzi o rodzaj norm mających zastosowanie przy rozpatrywaniu przez Trybunał Stanu spraw rozpoczętych przed wejściem w życie konstytucji (tylko normy proceduralne czy także normy materialne) ale również pierwotną wobec tego zagadnienia kwestię wykładni sformułowania „zgodnie z przepisami konstytucyjnymi obowiązującymi w dniu rozpoczęcia sprawy”. Chodzi tutaj o zasadniczą dla rozstrzygnięcia sprawy kwestię, czy ustrojodawca konstruując ten przepis miał na uwadze jedynie art. 33b dawnych przepisów konstytucyjnych, czy również niezbędny dla jego zastosowania art. 1 ust. 2 ustawy o Trybunale Stanu. Teza, iż Trybunał Stanu II instancji orzekając o odpowiedzialności skarżącego winien ograniczyć się jedynie do treści art. 33b przepisów konstytucyjnych jest zresztą jednym z podstawowych argumentów skarżącego uzasadniających niniejszą skargę i TK jej nie podziela.

Ocena treści przepisu konstytucyjnego (art. 33b ust. 1 przepisów konstytucyjnych utrzymanych w mocy przez art. 77 Małej Konstytucji) obowiązującego w dniu rozpoczęcia sprawy przez Trybunał Stanu („Trybunał Stanu orzeka o odpowiedzialności osób zajmujących określone w ustawie najwyższe stanowiska państwowe za naruszenie Konstytucji i ustaw”) wskazuje, iż przepis ten posiada charakter odsyłająco-blankietowy.

Przepisy te charakteryzują się tym, że zezwalają ustawodawcy wypełnić treścią konstytucyjne pojęcia lub rozwinąć normę konstytucyjną. Nie stają się przez to przepisami konstytucyjnymi. Jest to znana, często konieczna, choć niepożądana technika formułowania przepisów konstytucyjnych.

Bez ustawowego określenia kręgu osób zajmujących „najwyższe stanowiska państwowe” przepis ten (art. 33b ust. 1) nie mógłby być więc zrealizowany, nie tylko zresztą wobec kierowników urzędów centralnych. Norma w nim zawarta nie jest normą „samowykonalną”; w efekcie Trybunału Stanu nie mógłby w ogóle orzekać bez wcześniejszego określenia w ustawie podmiotowego zakresu odpowiedzialności konstytucyjnej.

2. Art. 241 ust. 5 konstytucji zawiera nakaz prowadzenia spraw będących przedmiotem postępowania ustawodawczego albo przed Trybunałem Konstytucyjnym bądź Trybunałem Stanu a rozpoczętych przed wejściem w życie konstytucji „zgodnie z przepisami konstytucyjnymi obowiązującymi w dniu rozpoczęcia sprawy”. Przepisami tymi będą więc z reguły przepisy ustawy konstytucyjnej z 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą RP oraz o samorządzie terytorialnym (tzw. Małej Konstytucji), bądź też utrzymane przez jej art. 77 przepisy Konstytucji z 1952 roku.

Do prowadzenia spraw będących przedmiotem postępowania ustawodawczego odnosić się więc będą głównie przepisy art. 13 oraz art. 15-18 Małej Konstytucji, zaś do spraw będących przedmiotem postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz Trybunałem Stanu przepisy zawarte w utrzymanym przez jej art. 77 rozdziale 4 Konstytucji z 1992 r. (art. 33a oraz art. 33b). W pewnym zakresie spraw (możliwości uruchomienia przez Prezydenta przed podpisaniem ustawy kontroli prewencyjnej Trybunału Konstytucyjnego) do postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym odnosił się również art. 18 ust. 4 Małej Konstytucji, zaś do postępowania przed Trybunałem Stanu

art. 50 dotyczący odpowiedzialności konstytucyjnej Prezydenta.

Odpowiedź na pytanie czy możliwe jest prowadzenie powyższych postępowań w Sejmie, przed TK i TS wyłącznie w oparciu o przytoczone przepisy konstytucyjne jest jednoznacznie negatywna. Decyduje o tym analiza ich treści. Nawet względnie szeroko zakreślony konstytucyjny tryb ustawodawczy stanowiący o sposobie realizacji władzy ustawodawczej nie może być samoistnie stosowany przy „prowadzeniu sprawy” będącej przedmiotem postępowania ustawodawczego bez uwzględnienia konkretyzujących go przepisów regulaminów parlamentarnych. Tak więc np. występujące w ust. 1 art. 15 Małej Konstytucji pojęcie „poselskiej inicjatywy ustawodawczej” czy też w ust. 4 pojęcie „pierwszego czytania projektu ustawy” bez uwzględnienia konkretyzujących je przepisów regulaminu Sejmu dotyczących koniecznej ilości poselskich podpisów pod projektem ustawy, czy też czynności składających się na pierwsze czytanie projektu ustawy nie mogłoby być zastosowane przy rozpatrywaniu sprawy będącej przedmiotem postępowania ustawodawczego. Mając na uwadze fakt, iż treść art. 241 ust. 5 dotyczy spraw będących w toku, a więc wszczętych z inicjatywy określonych podmiotów i będących w określonym stadium procesu ustawodawczego, oczywiste jest również, iż konkretyzacja przytoczonych pojęć konstytucyjnych nastąpiła już w oparciu o przepisy regulaminowe obowiązujące pod rządami przytoczonych przepisów konstytucyjnych.

Jeszcze bardziej oczywista, wobec całkowitego braku konstytucyjnych przepisów natury proceduralnej oraz wobec odesłania przez art. 33a ust. 6 oraz art. 33b ust. 6 przepisów konstytucyjnych co do postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz Trybunałem Stanu do regulacji ustawowej, byłaby niemożność prowadzenia spraw będących przedmiotem postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym i Trybunałem Stanu wyłącznie w oparciu o przepisy konstytucyjne. Postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym uregulowane zostało w ustawie z 29 kwietnia 1985 r., jak również w wydanej na podstawie jej art. 32 ust. 1 uchwale Sejmu z 31 lipca 1985 r. w sprawie szczegółowego trybu postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, zaś postępowanie przed Trybunałem Stanu w ustawie z 26 marca 1982 r. o Trybunale Stanu.

Wskazane wyżej właściwości regulacji konstytucyjnych dotyczących postępowania ustawodawczego czy też dotyczących postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz Trybunałem Stanu stawiają kwestię właściwej wykładni użytej przez ustrojodawcę w art. 241 ust. 5 konstytucji formuły „zgodnie z przepisami konstytucyjnymi obowiązującymi w dniu rozpoczęcia sprawy”. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego intencją jej zamieszczenia przez ustrojodawcę było odesłanie, przy prowadzeniu wskazanych spraw rozpoczętych przed wejściem w życie konstytucji, do przepisów obowiązujących w dniu wszczęcia sprawy a wydanych pod rządami obowiązujących w tym okresie przepisów konstytucyjnych. Miały one na celu doprecyzowanie norm konstytucyjnych. Na takie rozumienie omawianej formuły wskazuje również użycie przez ustrojodawcę szerszego niż „na podstawie”, czy „w oparciu”, sformułowania „zgodnie z ...”.

Taką też wykładnię treści art. 241 ust. 5 konstytucji przyjął ustawodawca w konkretyzującym go przepisie odnoszącym się do postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym w „sprawach wszczętych przed wejściem w życie Konstytucji”. Art. 90 ustawy z 1 sierpnia 1997 t. o Trybunale Konstytucyjnym stanowi, iż „postępowanie przed Trybunałem w sprawach wszczętych przed wejściem w życie Konstytucji toczy się według przepisów obowiązujących w dniu ich wszczęcia”.

Wykładnia idąca w kierunku sugerowanym w skardze, iż przy prowadzeniu sprawy przed Trybunałem Stanu chodzi wyłącznie o „przepisy konstytucyjne”, wobec ich braku, przeczyłaby w sposób wyraźny racjonalności ustrojodawcy czyniąc z art. 241 ust. 5 przepis pusty.

Tym samym w tej konkretnej sprawie art. 241 ust. 5 konstytucji przesądził o tym, że art. 1 ust. 2 ustawy o TS nie może być oceniany z punktu widzenia wtórnej niekonstytucyjności, ponieważ punktem odniesienia dla niego są przepisy konstytucyjne obowiązujące przed wejściem w życie nowej konstytucji.

3. Przedstawione wyżej rozważania wskazują, iż ograniczenie się wyłącznie do reguł wykładni językowej przy analizie treści art. 241 ust. 5 konstytucji jak to ma miejsce w skardze, nie może dać zadawalających rezultatów w procesie jego stosowania. Analiza ta wsparta być musi regułami wykładni systemowej uwzględniającymi cel i specyfikę przepisów przejściowych, w szczególności zaś rodzaj przyjętego przez ustrojodawcę rozwiązania zagadnień intertemporalnych. Treść tego przepisu, jak wskazano w pkt. 1; nie pozostawia wątpliwości, iż ustrojodawca w zakresie zakończenia będących w toku spraw przed Trybunałem Stanu odrzucił rozwiązanie określane mianem bezpośredniego działania nowego prawa, przyjął zaś zasadę przedłużenia obowiązywania „dawnego prawa”. Dyspozycja normy w nim zawartej nakazuje Trybunałowi Stanu prowadzić rozpoczęte przed wejściem w życie konstytucji sprawy zgodnie z przepisami konstytucyjnymi utrzymanymi w mocy przez art. 77 Małej Konstytucji z 1992 r. Jego zastosowanie jednakże bez uwzględnienia treści art. 1 ust. 2 ustawy o Trybunale Stanu zawierającego podmiotowy zakres odpowiedzialności konstytucyjnej nie byłoby możliwe; dyspozycja normy nakazującej stosowanie tego przepisu nie mogłaby być więc wykonana.

Teza, którą sugeruje skarżący, iż ustrojodawca częściowo zastosował zasadę przedłużonego działania dawnego prawa, częściowo zaś zasadę bezpośredniego działania nowego prawa nie wynika z treści art. 241 ust. 5. Nie znajduje również podstaw w żadnym z przepisów konstytucyjnych łącznie z treścią art. 8 ust. 2 konstytucji ustanawiającego zasadę bezpośredniego stosowania konstytucji. Należy pamiętać, że przepis art. 241 ust. 5 jest również przepisem konstytucyjnym i to o wyraźniej specyfice odnoszącej się do rozstrzygnięcia zagadnień intertemporalnych, a jego realizacja jest przykładem bezpośredniego zastosowania przez Trybunał Stanu Konstytucji RP. To, iż przy jego zastosowaniu należało uwzględnić zakres podmiotowy odpowiedzialności konstytucyjnej określony w ustawie o Trybunale Stanu jest prostą realizacją woli ustrojodawcy, do której wykonania organ stosujący ten przepis zobowiązany został przez art. 241 ust. 5.

4. Przyjęcie przedstawionej wyżej wykładni art. 241 ust. 5 konstytucji, zgodnej z operatywną wykładnią dokonaną przez Trybunał Stanu II instancji prowadzi do tego, iż zarzuty naruszenia powołanych przepisów Konstytucji RP stają się bezprzedmiotowe. I tak:

1) przyjęcie, iż Trybunał Stanu stosując art. 1 ust. 2 ustawy o Trybunale Stanu działał w ramach kompetencji wyznaczonej treścią art. 241 ust. 5 konstytucji wskazuje na brak podstaw do zarzutu naruszenia zasady legalizmu wyrażonej w art. 7, jak też zasady demokratycznego państwa prawnego zawartej w art. 2 konstytucji, w szczególności zaś składającej się na nią zasady ochrony zaufania obywateli do państwa i stanowionego przezeń prawa. Trudno bowiem twierdzić, wobec przyjęcia zasady przedłużonego działania dawnego prawa, iż nowe prawo stało się „swoistą pułapką” dla skarżącego lub, że TS zastosował dla rozstrzygnięcia sprawy przepis już uchylony. Przepis art. 1 ust. 2 pkt 5 ustawy o TS niewątpliwie w dniu wydania orzeczenia ostatecznego, o którym mowa w art. 79 ust. 1 konstytucji, zachował moc obowiązującą i w takim zakresie w związku z tym zachował moc obowiązującą w dniu wydania orzeczenia przez TK. Przyjęcie, iż przepis art. 1 ust. 2 pkt 5 ustawy o TS utracił moc obowiązującą także i dla rozpatrywanej sprawy, musiałoby zamknąć skarżącemu po pierwsze – drogę do skargi konstytucyjnej i po drugie możliwość wznowienia przez skarżącego postępowania w sprawie zakończonej przed TS.

W tej sytuacji trudno było przychylić się do wniosku Prokuratury Generalnej o umorzenie (na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o TK) postępowania przed TK, wobec uchylecia (zdaniem Prokuratora Generalnego) postanowień art. 1 ust. 2 pkt 5 ustawy o TS przez art. 198 ust. 1 konstytucji;

2) teza, iż Trybunał Stanu winien zastosować art. 198 ust. 1 konstytucji w miejsce sprzecznego z nią art. 1 ust. 2 ustawy o Trybunale Stanu w oparciu o art. 8 ust. 2 konstytucji, byłaby do przyjęcia w przypadkach braku w konstytucji art. 241 ust. 5. Cała też przytoczona na poparcie powyższej tezy argumentacja dotyczy zasadniczo odmiennej sytuacji prawnej – możliwości zastąpienia niekonstytucyjnej normy przez organ stosujący prawo przez normę konstytucyjną w oparciu o zasadę bezpośredniego obowiązywania konstytucji. Możliwość ta została jednak wyłączona przez art. 241 ust. 5 konstytucji. Nie do przyjęcia, zdaniem TK wobec treści art. 241 ust. 5 konstytucji, jest również zawarta w skardze teza, iż jedyną delegacją do obowiązywania nadal ustawy o Trybunale Stanu jest art. 198 ust. 3 oraz art. 201 konstytucji. Jest to teza, nie znajdująca podstaw w treści art. 241 ust. 5 konstytucji, bowiem jego treść odwołuje się do stosowania przepisów konstytucyjnych obowiązujących w dniu rozpoczęcia sprawy.

3) cały kompleks przepisów konstytucyjnych dotyczących wolności i praw jednostki, powołanych przez skarżącego jako punktu odniesienia do oceny zaskarżonego przepisu ustawy o Trybunale Stanu (art. 30, art. 31 ust. 3, art. 32) jest w istocie skierowany przeciwko wykładni art. 241 ust. 5 konstytucji. Jest to więc, nie mogąca być przedmiotem oceny Trybunału wobec braku wykazania sprzeczności natury hierarchicznej, relacja między normami tej samej rangi.

W zakresie oceny przytoczonego jako punkt odniesienia dla kontroli art. 1 ust. 2 ustawy o Trybunale Stanu art. 32 konstytucji formułującego zasadę równości wobec prawa i odwołanie się do zasad rządzących prawem karnym i postępowaniem karnym Trybunał Konstytucyjny pragnie zauważyć, że odpowiedzialność konstytucyjna za popełniony delikt nie jest odpowiedzialnością prawno-karną. Gdyby nawet przyjąć, że tak jest, to zasady określone przepisami kodeksu karnego czy też kodeksu postępowania karnego, w tym zasada stosowania prawa względniejszego, ustąpić muszą przed regulacjami zawartymi w przepisach konstytucyjnych. Decyduje o tym moc prawna tych przepisów, w rozpatrywanej sprawie art. 241 ust. 5 konstytucji.

Z tych wszystkich przyczyn Trybunał orzekł jak w sentencji.

Zdanie odrębne
sędziego Lecha Garlickiego
od sentencji wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 8 grudnia 1999 r.
SK 19/99

Na podstawie art. 68 ust. 3 ustawy z 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym składam zdanie odrębne, ponieważ uważam, że art. 241 ust. 5 konstytucji nie daje podstaw do uznania, że art. 1 ust. 2 pkt 5 ustawy z 26 marca 1982 r. zachował moc w odniesieniu do podmiotów wskazanych w sentencji wyroku.

Moje zdanie odrębne uzasadniam następująco:

1. Aczkolwiek Konstytucja z 1997 r. nie przesądziła w sposób wyraźny skutków swego wejścia w życie dla ustaw przedkonstytucyjnych, należy przyjąć, że – w razie kolizji między nową konstytucją i dawnymi ustawami – nastąpiła sytuacja niezgodności

lub sprzeczności tych aktów. W pełni zgadzam się w tej kwestii ze stanowiskiem, wyrażonym w uzasadnieniu dzisiejszego orzeczenia.

Jeden z wyjątków od tej zasady ogólnej wynika z art. 241 ust. 5 konstytucji, który stanowi, że „sprawy będące przedmiotem postępowania... przez Trybunałem Stanu, a rozpoczęte przed wejściem w życie Konstytucji, są prowadzone zgodnie z przepisami konstytucyjnymi obowiązującymi w dniu rozpoczęcia sprawy”. W sposób oczywisty dotyczy to sprawy Jerzego C.

2. Trafnie stwierdził Trybunał Konstytucyjny, że uregulowanie zawarte w art. 241 ust. 5 „ma charakter wyjątku i że ustrojodawca zastosował w nim jedną z typowych technik rozstrzygnięcia kwestii intertemporalnych”. Skoro jednak przyjęty został taki punkt wyjścia, to przy stosowaniu art. 241 ust. 5 należało zastosować wszystkie reguły dotyczące interpretacji wyjątków, a w szczególności zakaz stosowania wykładni rozszerzającej.

Z tego punktu widzenia inaczej rozumiem pojęcie prowadzenia sprawy zgodnie z [dawniejszymi] przepisami konstytucyjnymi.

Po pierwsze, pojęcie „prowadzenia sprawy” odnosi się do kwestii proceduralnych, a nie do kwestii właściwości organu orzekającego. Określenie zakresu podmiotowego odpowiedzialności jest kwestią prawa materialnego i – wobec tego – nie wchodzi w zakres unormowań, które mogły zostać przejęte z okresu przed wejściem w życie konstytucji. W tej kwestii podzielam stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich i Prokuratora Generalnego, który – słusznie – powołuje wyroki TK z 17 grudnia 1997 r. (*K. 22/96, OTK ZU Nr 5-6/1997, s. 514*) i z 31 marca 1998 r. (*K. 24/97, OTK ZU Nr 1/1997, s. 81*). Nie ma tu znaczenia – wbrew tezie uzasadnienia – sposób rozumienia pojęcia „sprawa”, użytego w art. 241 ust. 5 konstytucji. Pojęcie to – w odniesieniu do Trybunału Stanu – zawsze obejmować będzie osobę (podmiot), czyn oraz ciąg działań proceduralnych służących ustaleniu winy i wymierzeniu kary. Gdyby art. 241 ust. 5 stwierdzał, że dawne przepisy konstytucyjne odnoszą się do „spraw” jako takich, to zapewne można byłoby uznać, że odniesienie to obejmuje wszystkie wskazane wyżej elementy. Art. 241 ust. 5 mówi jednak tylko o „prowadzeniu sprawy”, a to jest pojęcie węższe i – w moim przekonaniu – nie odnoszące się ani do czynu, ani do osoby. Nie przekonuje mnie też odwołanie się do intencji ustrojodawcy, jak czyni to uzasadnienie, bo – w świetle zakazu rozszerzającej interpretacji wyjątków – nie jest to argumentem wystarczającym dla rozszerzającego potraktowania pojęcia „prowadzenie sprawy”, zawartego w art. 241 ust. 5.

Po drugie, nawet gdyby uznać, że pojęciu temu można przypisać szersze znaczenie, to i tak art. 241 ust. 5 dopuszcza dalsze stosowanie tylko tych przepisów obowiązujących w dniu sprawy, które są „przepisami konstytucyjnymi”. Tymczasem zakres kognicji Trybunału Stanu był – do 1997 r. – regulowany tylko na poziomie ustawy zwykłej, a tego już nie obejmuje wyjątek z art. 241 ust. 5. Prawda, że art. 33b ust. 1 dawnych przepisów konstytucyjnych miał charakter blankietowy i nie mógł być stosowany bez odpowiedniej konkretyzacji w ustawie o Trybunale Stanu. Nie nadało to jednak przepisom ustawowym rangi konstytucyjnej, na co m.in. zwrócono uwagę w pisemnym stanowisku Sejmu RP. Tym samym odniesienie art. 241 ust. 5 do tych przepisów wymagało dokonania rozszerzającej wykładni tego przepisu. Takie rozszerzające potraktowanie sformułowania zawartego w art. 241 ust. 5 nie było zaś dopuszczalne na tle – wspomnianego wyżej – zakazu rozszerzającego interpretowania wyjątków.

3. Uważam, że literalna wykładnia art. 241 ust. 5 konstytucji wyklucza jego odniesienie do treści zwartych w art. 1 ust. 2 pkt 5 ustawy o Trybunale Stanu. Ponieważ zaś przepis art. 1 ust. 2 pkt 5 tej ustawy pozostaje w bezpośredniej kolizji z

unormowaniami zawartymi w art. 198 ust. 1 nowej konstytucji, utracił on moc w całości z dniem wejścia w życie konstytucji.

W zasadzie Trybunał Konstytucyjny powinien więc ograniczyć się do stwierdzenia, że przepis ten nie obowiązuje i na tej podstawie umorzyć postępowanie. Skoro jednak w praktyce przepis ten uznano za obowiązujący i zastosowano jako podstawę wyrokowania przez Trybunał Stanu, to zapewne zachodziły przesłanki dla wydania orzeczenia merytorycznego w sprawie zgodności z konstytucją art. 1 ust. 2 pkt 5 ustawy o Trybunale Stanu. Ponieważ jednak art. 241 ust. 5 konstytucji nie dawał podstaw do uznania, że możliwe było utrzymanie kognicji Trybunału Stanu wobec byłego kierownika urzędu centralnego, należało orzec, że art. 1 ust. 2 pkt 5 ustawy o Trybunale Stanu jest niezgodny z nowymi przepisami konstytucyjnymi.

Z tych względów złożenie zdania odrębnego uznałem za uzasadnione.